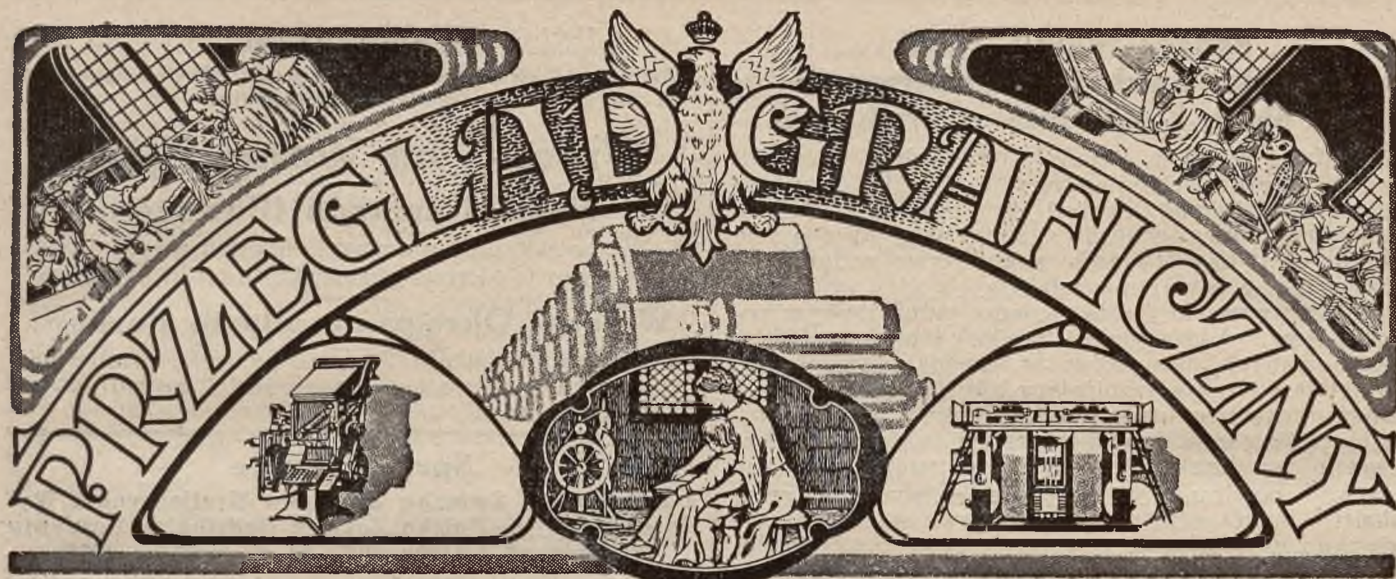
Nr. 34. Poznań, dnia 21 sierpnia 1926. Rocznik 7.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Szósty Walny Zjazd*)

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu

odbędzie się

w sobotę, dnia 21 sierpnia b. r.

o godzinie 7 wieczorem

na sali Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu

z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie Walnego Zjazdu.
2. Sprawozdanie Zarządu Głównego.
3. Zatwierdzenie sprawozdania i obrachunków.
4. Wybór Zarządu Głównego.
5. Wnioski (ogłoszone w numerze 32 i dzisiejszym „Przeglądu Graficznego i Papierniczego").
6. Wybór miejscowości przyszłego Walnego Zjazdu.
7. Zakończenie Zjazdu.

Związek podejmuje swych członków kolacją, wydaną z powodu Zjazdu.

Zarząd Główny:

Edward Pawłowski, prezes Związku i Okr. na m. Poznań
Jan Kuglin, wiceprezes i prezes Okr. Wlkp.
Leon Latowski, sekretarz.
Edward Kręglewski, skarbnik.
Edward Stefanowicz, prezes Okręgu Pomorskiego
Kazimierz Ziętowski, delegat Okr. Wielkopolskiego.
Stanisław Bok, delegat Okr. Pomorskiego.
Teodor Kryg, sekretarz generalny.

---

*) § 26. Dla prawomocności Walnego Zjazdu wymaganą jest obecność przynajmniej jednej trzeciej ilości członków Związku. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbywa się godzinę później ponowny Walny Zjazd, prawomocny bez względu na liczbę obecnych.

Szósty Walny Zjazd Związku Zakładów Graficznych na Polskę Zachodnią w Poznaniu.

Walny Zjazd! Dzień sprawozdań Zarządu Związkowego i refleksyj na temat ubiegłej i przyszłej pracy. Czy Zarząd spełnił swe zadanie — niech zaświadczą sprawozdania, niech wypowiedzą się członkowie. Czy Związek spełnił swe zadanie — może tylko w pewnym względzie.

Ale to przeszło i dziś stajemy przed nowym rokiem pracy. A pracy jest wiele. Mimo względnie unormowanych warunków, w zawodzie naszym źle się dzieje. Kryzys, odbijający się na naszem życiu ekonomicznem smutnie dotyka drukarstwo. Odczuwamy ogólny brak pracy, większość zakładów świeci rażącemi pustkami. Przetrwać jest trudno, jednakże przetrwać powinniśmy rozsądnie z myślą o przyszłości. Tymczasem z lewa i z prawa słyszymy utyskiwania na wzajemne podbijanie sobie cen. Do Zarządu Głównego dochodzą cyfry, które nieraz mogłyby być wystawione tylko dla ironji, które świadczą o katastrofalnem wyzbywaniu się swego majątku. Na ludzi, którzy dziś podają na kolegów skargi, jutro przynoszą drudzy stokroć większy materjał obciążający. Panowie, czas myśleć o przyszłości. Rok ubiegły przyniósł w Lipsku kilkanaście nawet bankructw w drukarstwie tylko dzięki niezdrowej konkurencji. Jest i biuro kalkulacyjne, są i koledzy, którzy chętnie służą radą, nie wyzbywajmy się więc naszego majątku przez podkopywanie wzajemne cen. Zebrania nasze świeciły pustkami, nikt nigdy zasadniczo spraw cen nie poruszał. A przecież to powinno nastąpić. W roku ubiegłym nie odbyło się ani jedno zebranie grupy, gdyż członkowie poszczególnych miast czy grup wzajemnie sobie pracę uprzykrzali, konkurencją nieczystą, paszkwilami, odbieraniem wyuczeńców, a nawet procesami sądowemi. — Mimowoli nasuwa się życzenie, oby znów wybuchł kataklizm jakiś, gdyż ten tylko silnie jednoczy członków. Ale, daj Boże, że w roku obecnym zrozumiemy, że tylko silny związek może dać członkom gwarancję spokojnej i korzystnej pracy. A pracy jest wiele. Związek jest jeszcze gościem lokalu Drukarni Polskiej. Najsilniejszy Związek Zakładów Graficznych w Polsce powinien już dziś po sześciu latach wolnej pracy posiadać własny kąt, w którymby się koncentrowało całe nasze życie związkowe. Najsilniejszy związek drukarń ma „Hurtownię“, która miała się stać regulatorem naszych dostaw maszynowych, papierniczych i innych, a która dziś prawie zapomniana, zaledwie słabe daje odruchy życia. Członkowie Związku, zatrudniający setki uczni nie mają nawet problematycznych kursów oświatowych dla swych elewów dziś, gdy w całej Europie zakłada się nawet w pomniejszych ośrodkach szkoły graficzne. Związek nie pomyślał dotąd o oświacie śród pracowników swoich, a przecież jedynie światły pracownik i kierownik dają gwarancję solidnej i korzystnej pracy. Drukarstwo Polski daleko jeszcze nie jest złączone i zorganizowane. Małopolska i Polska Zachodnia powinne pierwsze dać przykład łączności i wpływem sięgnąć do dzielnicy trzeciej, gdzie życie organizacyjne jest jeszcze nieznane. Więc pracy na rok przyszły dużo. Daj Boże tylko jak najliczniejszy Zjazd, jak najżywszą wymianę myśli i jak najowocniejszych obrad. Miejmy nadzieję, że Zjazd pozostawi nas silnie złączonych, gotowych do współpracy intensywnej i przyjacielskiej.

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

Wnioski na Walny Zjazd.

Wnioski Zarządu Głównego:

1. W sprawie niezapłaconych składek za rok 1924/25.
2. W sprawie „Przeglądu Graficzn. i Papierniczego“.

Wnioski Okręgu na miasto Poznań:

1. Zmiana paragrafu 7-go ustaw: głosowanie proporcjonalne w stosunku do ilości zatrudnionych pracowników.

Sprawozdanie
z działalności Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zach. z siedzibą w Poznaniu za czas od 1 lipca 1925 do 30 czerwca 1926.

Rok ubiegły zaznaczył się w przemyśle graficznym jako dotąd najniekorzystniejszy. Choć już kilka lat ostatnich dało się zakładom drukarskim ostro w znaki, to jednak stagnacja, jaka obecnie zapanowała, osiągnęła, zdaje się, punkt kulminacyjny. Brak zatrudnienia, wynikający zresztą z ogólnego położenia gospodarczego kraju, spotęgowany został jeszcze i to w bardzo znacznym stopniu przez manję rozmaitych urzędów zakładania własnych drukarń i rujnowania przez to prywatnego przemysłu graficznego. Istnieją nakazy władz centralnych i prowincjonalnych, że nie wolno jest poszczególnym urzędom druków zamawiać z drukarniach prywatnych. Że podobna taktyka szkodliwą jest nie tylko prywatnemu przemysłowi graficznemu, ale i Państwu samemu nie potrzeba dowodzić. Drukarnie bowiem prywatne stają się z dnia na dzień słabszymi podatnikami, co przecież nie może leżeć w interesie Państwa. Z drugiej strony drukarnie urzędowe pracują za drogo, choć pozornie oddają druki po tańszej cenie, jak drukarnie prywatne. Jest to paradoks, ale tylko na oko. Bo jeżeli się weźmie pod uwagę, że drukarnie urzędowe nie opłacają podatków, ani dzierżawy, ani oświetlenia, ani rozmaitych innych ciężarów, pod któremi ugina się przedsiębiorca prywatny, to łatwo sobie wyobrazić, jak ta taniość w rzeczywistości wygląda. Nietylko bowiem podcina się tym sposobem byt prywatnemu przedsiębiorcy, którego siła podatkowa przecież dla Państwa coś znaczy, ale obciąża się równocześnie cały budżet państwowy nieproduktywnemi przedsiębiorstwami, jakiemi się okazały wszystkie drukarnie państwowe i urzędowe. Najlepszym tego przykładem jest gospodarka sławetnych Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie, o których ciekawe a tak smutne rewelacje ogłosił p. Piotr Laskauer.

Polska gospodarka państwowa wykazuje zresztą rozmaite inne anomalje, jakich nie spotyka się w innych krajach kulturalnych. Do tych anomalji należy także manja utrzymywania drukarń w zarządzie państwowym. Każde inne państwo utrzymuje bowiem zasadniczo jedną drukarnię państwową, Polska zaś ma ich w samej Warszawie aż dwie, nie licząc osobnej jeszcze drukarni Ministerstwa Skarbu, pięciu czy sześciu drukarń wojskowych itd. Pozatem utrzymuje się jeszcze Drukarnie Państwowe w Poznaniu, w Katowicach i rozmaitych innych miastach. Jak na młode Państwo, zbytku więc dosyć!

Zarząd Główny sprawy tej stale pilnował, rozsyłając protesty i memorjały, gdzie się dało i było potrzeba. W wrześniu roku ubiegłego wręczono obszerny memorjał w sprawie tej ministrowi handlu i przemysłu p. Klarnerowi przy okazji jego pobytu w Poznaniu. Memorjał ten umieszczony był także w „Przeglądzie Graficzn i Papiern." w nr. 38 z r. 1925.

W czerwcu r. b. wręczono taki sam memorjał obecnemu ministrowi handlu i przemysłu p. Kwiatkowskiemu. Obaj ministrowi wyrazili swoje zdziwienie, że takie w tej dziedzinie istnieją stosunki; przyrzekli sprawę zbadać i złemu zaradzić — ale jak na razie, jest to i wszystko. Zarząd jednak rzeczy tej nie popuści, mając nadzieję, że czynniki miarodawcze jednak wreszcie zrozumieją, że rujnowanie prywatnego przemysłu graficznego za pomocą fundowania drukarń urzędowych nie leży w interesie dobra państwowego.

W dążeniu za uzyskaniem pewnego wpływu Związku naszego w sprawach gospodarczo-państwowych Zarząd Główny starał się o otrzymanie miejsca dla delegatów Związku w projektowanej w roku ubiegłym tymczasowej Radzie Gospodarczej, w której to sprawie wysłał memorjał do Ministerstwa Handlu i Przemysłu, do Ministerstwa Skarbu, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i do poszczególnych stronnictw sejmowych. Sprawa utknęła bez rezultatu, bo rząd nie korzysta dotychczas z Rady.

Dalej starał się Zarząd Główny w Ministerstwie Handlu i Przemysłu o przyznanie Związkowi naszemu praw, jakie przysługują cechom; sprawa o tyle jest na pomyślnej drodze, że Województwo prosiło nas o zapisanie Związku, co przeprowadzone zostanie po zmianie ustaw, które przyrzekł nam przejrzeć i do wymaganej formy przystosować odnośny radca wojewódzki.

Że Związek nasz ma już pewne uznanie z stron urzędowych, dowodzi, że zostaliśmy zaproszeni przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Poznaniu do udziału w obradach nad sprawą traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Związek został wezwany do przedłożenia postulatów przemysłu graficznego co do ceł na papier i inne materjały drukarskie. Do załatwienia sprawy tej wydelegowano pp. Kręglewskiego i Kuglina, którzy nietylko złożyli odpowiedni memorjał, ale uczestniczyli w długich, kilkodniowych obradach Izby Przemysłowo-Handlowej nad tą sprawą.

Dalej przysłało nam Ministerstwo Handlu i Przemysłu projekt ustawy o dostawach na rzecz Skarbu Państwa do zaopinjowania. Załatwiono sprawę tę po dokonaniu z naszej strony odpowiednich zmian.

Bardzo intenzywnie przeciwdziałał Zarząd Główny ciągłemu a nieuzasadnionemu podwyższeniu cen papieru przez fabrykantów krajowych. Kroki nasze zostały uwieńczone skutkiem pomyślnym, choć tylko częściowo. To jedno jest pewne, że gdyby tego przeciwdziałania nie było, papier byłby dziś znacznie droższy. W sprawie tej wręczył prezes Związku, p. Edward Pawłowski, w dniu 19 czerwca rb. dobrze uzasadniony memorjał ministrowi handlu i przemyuzasadniony memorjał min. handlu i przemysłu, p. Kwiatkowskiemu, przy jego tu w Poznaniu bytności

Również interesów wydawców bronił Zarząd Główny stale. Naprzód, jak już górą powiedziane, przed ciągłemi zwyżkami cen za papier, a potem także w każdej innej dziedzinie. Tak mianowicie wysłano w grudniu roku ubiegłego protest przeciw opłacie pocztowej własnych do gazet dołączanych dodatków; protest ten odniósł pożądany skutek.

Związek nasz przystąpił również do Zrzeszenia Gospodarczego Ziem Zachodnich, co zaakceptowało zebranie ogólne w dniu 8. 10. 1925.

Pod względem ruchu zarobkowego przeszedł ubiegły roku sprawozdawczy spokojnie, choć już w sierpniu roku ubiegłego otrzymaliśmy tak od Związku Drukarzy, jak i od Stowarzyszenia Drukarzy wnioski o zwyżkę płac. Żądania te ponowione zostały w październiku roku ub., w maju i w czerwcu r. b., ale zebrania ogólne stale odmawiały zwyżki płac, motywując odmowę swoją złą konjunkturą w drukarstwie i ogólnem niekorzystnem położeniem gospodarczem całego kraju.

Zbudowana wraz z Stow. Drukarzy w roku 1924 „Wspólnota Graficzna" uległa w czerwcu r. b. zasadniczej zmianie. Mianowicie płaciły dotychczas drukarnie za członków Stowarzyszenia, pracujących w danych zakładach, współmierną składkę z pracobiorcą samym do kasy „Wspólnoty". Na wniosek Stowarzyszenia opłatę tę ze strony pryncypalskiej zniesiono z dniem 31 maja r. b., tak że odtąd agendy ubezpieczeniowe przeszły z „Wspólnoty" na Stowarzyszenie. Żądało wprawdzie Stowarzyszenie, ażeby cały zgromadzony kapitał w wysokości 14.982.77 zł przelać do swej kasy, nasz Zarząd Główny jednak na to się nie zgodził, przeprowadzając raczej podział majątku i tworząc z naszej połowy w wysokości 7000 zł fundusz żelazny, którego odsetki przeznaczone być mają na koszty utrzymania „Wspólnoty Graficznej", która jako taka istnieć ma nadal, zatrzymując jednak tylko charakter instytucji cennikowej, wzorowanej na dawniejszym niemieckim „Tarifamcie". Idea „Wspólnoty" w ujęciu jej pierwotnem niestety nie znalazła ogólnego zrozumienia, miała przeciwników w gronie pryncypalskiem bodaj czy słusznie. Przyszłość pokaże, kto miał rację. Z drugiej strony opłata pryncypalska stanowiła zdaniem „Stowarzyszenia" przeszkodę w jego rozwoju, tak więc przyszło do rozdziału.

W ubiegłym roku sprawozdawczym, niestety, i śmierć zażądała żniwa swego z szeregów członków Związku.

Dnia 24 stycznia r. b. zmarł senior Związku ś. p. Bernard Milski, właściciel i wydawca „Gońca Wielkopolskiego" w Poznaniu.

Dnia 9. 3. pożegnał się z tym światem śp. Franciszek Duszyński, kierownik Druk. Spółk. w Kępnie

Cześć Ich pamięci!

Takim byłby ogólny zarys działalności „Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią" za rok ubiegły. Sekr. gen.: *Kryg.*

Sprawozdanie kasowe

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią per 30 czerwca 1926 r.

	Wydatki	Dochody
Koszty administracji	644,01	
Składka do Związku Obr. Przem. Polskiego	700,—	
Składki członków		5.134,—
Różne		21,68
Fundusz żelazny		7.000,—
Cennik czasopism		371,61
Pozostałość z roku ub.		2.837,29
Majątek	14.020,57	
	15.364,58	15.364,58

Stan majątkowy

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią per 30 czerwca 1926 r.

	Aktywa	Pasywa
Fundusz żelazny	7.000,—	
Dłużnicy i wierzyciele (Conto Cor.)	6.887,62	946,05
Efekty	500,—	
Ruchomości	579,—	
Majątek		14.020,57
	14.966,62	14.966,62

Sekr. gen.: *Krvg.*

Budżet Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią na rok 1925/26.

Wydatki:

Pensja sekretarza gen.	4.800 zł
Pensja personału biurowego	2.800 „
Dzierżawa lokalu	1.000 „
Opał i światło	250 „
Telefon	300 „
Ubezpieczenia	600 „
Portorja i drobne wydatki	350 „
Telegramy	200 „
Prenumerata pism i zakup książek	100 „
Druki i materjały piśmienne	100 „
Podróże	500 „
Nieprzewidziane	150 „
Razem	11.150 zł

Dochody:

Składki członków (podług propozycji Zarządu Głównego)	5.400 zł
Niedobór	5.750 „
Razem	11.150 zł

Obecne władze Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

Zarząd Główny:

Prezes: Edward Pawłowski, Poznań.
Wiceprezes: Jan Kuglin, Poznań.
Sekretarz: Leon Latowski, Poznań.
Skarbnik: Edward Kręglewski, Poznań.
Radny: vacat.

Do Zarządu Głównego należą prócz tego prezesi i delegaci okręgowi.

Okręg I. Miasto Poznań.

Prezes: Edward Pawłowski, Poznań.
Sekretarz: Leon Latowski, Poznań.
Skarbnik: Edward Kręglewski, Poznań.
Radny: Jan Kuglin, Poznań.

Okręg II. Wielkopolska.

Prezes: Jan Kuglin, Poznań.
Sekretarz: Józef Królak, Środa.
Delegat: Kazimierz Ziętowski, Inowrocław.
Zast. delegata: Józef Kawaler, Szamotuły.

Okręg III. Pomorski.

Prezes: Edward Stefanowicz, Toruń.
Wiceprezes: Bolesław Szczuka, Wąbrzeźno.
Sekretarz i skarbnik: Teodor Szutkowski, Toruń.
Radny: Władysław Kulerski, Grudziądz.
Delegat: Stanisław Bok, Toruń.

Okręg IV. Śląsk.

Prezes: K. Koźlik, Katowice.
Sekretarz: E. Wojtaszewski, Katowice.
Skarbnik: Miądowicz, Katowice.

Spis członków

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu w dniu 30 czerwca 1926 r.

Okręg I. Miasto Poznań.

1. Drukarnia „Atlas“, Woźna 15.
2. Drukarnia „Atom“, Woźna 9.

Zaczątki drukarstwa w Turcji.

(Ciąg dalszy i dokończenie)

W późniejszym cesarskim dyplomie, tyczącym zakładu drukarni, wyraźnie oznaczono, że Ibrahim czcionki sam „robił, wycinając je ze stali, żelaza, miedzi i ołowiu“. Zdaje się, że do pracy tej sprowadził pomocników z Niemiec, a pierwszem poczynaniem jego było urządzenie odlewni w drukarni.

Posczątki pracy tej były nadzwyczaj trudne, gdyż Turcy, przyzwyczajeni do piękna kaligrafji swych ksiąg pisanych, zrażali się każdem niekształtnem wykonaniem czcionki. Nieprawidłowy akcent lub kropka, nieodpowiednia kończyna czcionki, wystarczały, by całe dzieło wydrukowane odrzucić lub zniszczyć. Minęły zatem dwa lata, nim Ibrahimowi się udało dojść do celu i rozpoczęcia pierwszego dzieła. Było niem encyklopedja arabsko-turecka, którą ukończono w roku 1728 w objętości dwóch tomów, liczących 666 i 756 stron. Wykonanie było nadzwyczaj staranne a praca ta po dziś dzień uważana jest jako arcydzieło. Trudności jednakże w typografji tureckiej uwidoczniały się w dziele tem, wykazującem liczne błędy, które później przez obszerną i mozolną korektę usunięto. I tutaj znów rząd turecki położył wielkie zasługi, ustanawiając czterech dzielnych i wszechwiedzą obznajmionych mężów, którym przeznaczono nadzór nad należytem bezbłędnem wykonaniem dzieł.

Pomimo ograniczonego pola pracy, była ona jednak dalszym bodźcem dla przedsiębiorcy, przejętego ważnością sprawy, będącej czynnikiem kultury, podobnej do europejskiej. O Ibrahimie piszą, że był on człowiekiem, który nietylko praktycznie przedsięwzięcie swe załatwiał, ale i idealnie jej znaczenie zrozumiał. Dążył on, wszelkiemi siłami do tego, by naród podnieść do ogólnego poziomu wykształcenia, chcąc liczne szczepy narodu, których tylko religja łączyła, w jedną całość zjednoczyć. Mógł on to tylko osiągnąć na polu historji, którą uważał za mistrzynię ludzkości, oddawając jej najwyższą cześć. W przedsięwzięciu swem popierał go mufti Damaz Zade-Achmed, w którym znalazł wiernego współpracownika. Wspólnemi siłami dążyli oni do zapoznania narodu z historykami osmańskimi. Ibrahim jednak dążył do czegoś wyższego. Uważał, że religja panuje nad wszelkiemi innemi wiedzami i że naród turecki w stosunku do innych narodów europejskich na polu wiedzy astronomji, geografji i historji naturalnej wielce był zacofany. Chcąc więc naród zbudzić z religijnego zdrętwienia i fanatyzmu i prowadzić do wyżyn cywilizacji Europy, trzeba było przeprowadzić energiczną reformację.

Interesującem jest porównanie drukarstwa wśród Islamu z resztą świata europejskiego. Europa przez

3. Drukarnia „Dziennika Poznańskiego", T. A., Pocztowa 9.
4. Drukarnia „Gazety Powszechnej" T. A., Aleje Marcinkowskiego 18.
5. Drukarnia „Gońca Wielkopolskiego", Aleje Marcinkowskiego 25.
6. Drukarnia J. Goździejewskiego, Wielka 20.
7. Drukarnia Handlu i Przemysłu T. A., Wielkie Garbary 27.
8. Drukarnia W. Jarosza, Al. Marcinkowskiego 21.
9. Drukarnia L. Kapeli, Wrocławska 18.
10. Drukarnia „Kartonodruk", Mostowa 14a.
11. Drukarnia Katolicka T. A., Aleje Marcinkowskiego 24.
12. Drukarnia St. Kowalczyka, Słowackiego.
13. Edward Kręglewski T. A., Szyperska 8.
14. Drukarnia św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego 22.
15. Drukarnia „Kupca", Wielka 10.
16. Drukarnia Mieszczańska T. A., Nowa 5.
17. Drukarnia „Ostoja", Pocztowa 14.
18. Drukarnia „Papierodruk" T. z o. p., Aleje Marcinkowskiego 6.
19. Drukarnia Fr. Pilczek, Fr. Ratajczaka 38.
20. Drukarnia „Pol", Grobla 14.
21. Drukarnia Polska T. A., św. Marcin 70.
22. Drukarnia Poradnika Gospodarskiego, Sew. Mielżyńskiego 24.
23. Drukarnia Przemysłowa, św. Marcin 56.
24. Drukarnia Robotników Chrześcijańskich T. A., św. Marcin 37.
25. Drukarnia Rynku Drzewnego, W. Garbary 20.
26. Drukarnia W. Tomaszewskiego, Strzałowa 2a.
27. Drukarnia Uniwersytecka, Wały Wazów.
28. Drukarnia M. Załachowskiego, G. Wilda 84.
29. Drukarnia F. K. Ziółkowski i S-ka, G. Wilda 122.
30. Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, Piekary 7.
31. Wielkopolski Zakład Graficzny K. Rozynek, Wrocławska 38.
32. Zakład Chemigraficzny A. Fiedler, Długa 11.

Okręg II. Województwo Poznańskie.

33. Drukarnia E. Baehr, Wyrzysk.
34. Drukarnia „Bibljoteka Polska" T. A., Bydgoszcz.
35. Drukarnia K. Bonowski, Wągrowiec.
36. Drukarnia K. Buchwald, Międzychód.
37. Drukarnia W. Busch, Nowytomyśl.
38. Drukarnia Bydgoska T. A., Bydgoszcz.
39. Drukarnia M. Cegielskiego, Witkowo.
40. Drukarnia Centralna, Śrem.
41. Drukarnia „Dziennika Kujawskiego", Inowrocław.
42. Drukarnia O. Eisermann, Leszno.
43. Drukarnia F. R. Frank, Rawicz.
44. Drukarnia L. Goldbeck, Koźmin.
45. Drukarnia T. Gutowskiego, Śmigiel.
46. Drukarnia dla Handlu i Przemysłu, Bydgoszcz.
47. Drukarnia W. Kabata, Bydgoszcz.
48. Drukarnia J. Kapsa, Szubin.
49. Drukarnia J. Kawalera, Szamotuły.
50. Drukarnia Z. Kąkolewskiego, Międzychód.
51. Drukarnia Koszewski, Nawrocki, Oborniki.
52. Drukarnia Kresowa, Nowy Tomyśl.
53. Drukarnia W. Kubanka, Gołańcz.
54. Drukarnia „Kujawischer Bote", Inowrocław.
55. Drukarnia Kupiecka, Bydgoszcz.
56. Drukarnia Fr. Lach, Szubin.
57. Drukarnia J. B. Lange, Gniezno.
58. Drukarnia „Lech" T. A., Gniezno.
59. Drukarnia Leszczyńska, Leszno.
60. Drukarnia W. Malickiego, Nakło.
61. Drukarnia M. Malinowskiego, Ostrzeszów.
62. Drukarnia J. Milczyńskiego, Grodzisk.
63. Drukarnia Mogileńska (Braci Nowackich), Mogilno.
64. Drukarnia Nadnotecka, Chodzież.
65. Drukarnia Narodowa, Gniezno.
66. Drukarnia Narodowa, J. Jondro, Ostrów.
67. Drukarnia Orędownika Ostrowskiego, Ostrów.
68. Drukarnia „Polonja", Krotoszyn.
69. Drukarnia Polska, Jarocin.

---

wynalazek Gutenberga zbudziła się z letargu z nadzwyczajną szybkością. Nowe życie zapanowało wśród narodów przez wydanie ksiąg, które prasę opuściły setkami i tysiącami, rozeszły się nietylko wśród uczonych ale i ogółu. Na wstępie drukowano kalendarze i elementarze, dalej biblje, pisma ojców Kościoła i dzieła rzymskich i greckich klasyków. Religja i starożytność, chrześcijaństwo i wstępny kulturny chrześcijanizm, ściśle złączone, wywołały wprost elektryczne działanie, prowadząc cywilizację do coraz nowych wyżyn. W mahometańskim świecie przeciwnie drukarstwo nie doprowadziło do ogólnego ożywienia i kulturalno-historycznego działania. Poziom wykształcenia pozostał na jednej równi, a nawet apatyczne osłabienie rozszerzało się coraz więcej. Idealizm Ibrahima okazał się więc zwodniczym mimo jego najlepszych chęci.

Żywiołowo i umiejętnie kroczył jednak Ibrahim dalej po wytkniętej drodze. Po wydaniu słownika arabsko - tureckiego, mającego każdemu wykształconemu Muzułmaninowi oddać największe usługi, rozpoczął druk księgi wojen morskich, historję osmańskich wielkich zwycięstw wojennych na morzu Śródziemnem, napisaną przez jednego z największych i najznakomitszych literatów tureckich, Hadszi Kalfa. Dzieło to zaopatrzył Ibrahim najnowszemi wydarzeniami z wiedzy, dalej „pięknemi i nadzwyczajnemi wiadomościami" i pięciu załącznikami. Po niem wydał „Kronikę podróżującego", którą tłumaczył z łacińskiego i zaopatrzył licznemi dopiskami. Część ta miała Turkom niejako służyć za wzór, chcąc ich wzbudzić z życia rozwiozłego i zniewieściałego. Dalej wyszła z drukarni tej „Historja Ameryki", opisująca Turkom odkrycie tej części świata, następnie „Historja Tamerlana", przedtem w języku francuskim drukowana w Paryżu. Odpowiadała ona uczuciu nienawiści, jaką przejęci byli Turcy przeciw okropnemu Tamerlanowi, który przedstawiony im był jako tyran żądny krwi ludzkiej, mający „djabła jako wychowawcę". Następnie wydał Ibrahim historję starego i nowego Egiptu, historję Kalifa i gramatykę turecko-francuską bardzo starannie opracowaną.

Z jednej więc strony starał się Ibrahim Muzułmanów przez poznanie własnej historji wzmocnić w uczuciu narodowem, z drugiej strony dążył do zwrócenia Turkom uwagi na zewnątrz kraju i do środków celem osiągnięcia większej łączności i zrównania kultury tureckiej z europejską.

Ibrahim, przejęty zadaniem popierania i podniesienia życia duchowego w drugiej swej ojczyźnie, sam wydał dzieło o panowaniu nad narodami, w którem ostro krytykuje panujący system regencyjny i urządzenia wojenne w kraju Osmanów. Również z pod pióra jego wyszła książka o sile i użyteczności ma-

70. Drukarnia A. Prądzyńskiego, Września.
71. Drukarnia St. Skalskiego, Gniezno.
72. Drukarnia A. Skrzyneckiego, Gostyń.
73. Drukarnia A. Spektorek, Chodzież.
74. Drukarnia Spółkowa, Kępno.
75. Drukarnia Spółkowa, Kościan.
76. Drukarnia Średzka, Środa.
77. Drukarnia K. Świerkowskiego Pleszew.
78. Drukarnia L. Wróbla, Wolsztyn.

Okręg III. Województwo Pomorskie.

79. Drukarnia W. Biengke, Chełmno.
80. Drukarnia S. Buszczyński, Toruń.
81. Drukarnia „Drwęca“, Nowemiasto.
82. Drukarnia Dziennika Pomorskiego, Chojnice.
83. Drukarnia K. Kmiecikowskiego, Starogard.
84. Drukarnia Fr. Krykanta, Lidzbark.
85. Drukarnia i Księgarnia, Tczew.
86. Drukarnia i Księgarnia, Pelplin.
87. Drukarnia Wł. Kulerskiego, Grudziądz.
88. Drukarnia „Linjator“, Toruń.
89. Drukarnia Fr. Makoła, Działdowo.
90. Drukarnia B. Miłoszewskiego, Nowemiasto.
91. Drukarnia O. Oswalda, Sępólno.
92. Drukarnia Polska, Starogard.
93. Drukarnia Pomorska T. A., Grudziądz.
94. Drukarnia „Pomorzanina“, Kościerzyna.
95. Drukarnia Robotnicza, Toruń.
96. Drukarnia A. Sikorskiego, Chełmża.
97. Drukarnia Spółki Pedagogicznej, Tuchola.
98. Drukarnia B. Szczuka, Wąbrzeźno.
99. Drukarnia Toruńska T. A., Toruń.
100. Drukarnia W. Wesołowskiego, Nowe.
101. Drukarnia K. Wojciechowskiego, Brodnica.
102. Pomorska Drukarnia Rolnicza, Toruń.
103. Toruński Zakł. Graf. E. Stefanowicz, Toruń.

Okręg IV. Województwo Śląskie.

104. Drukarnia „Gazety Ludowej“, Katowice.
105. Drukarnia „Gazety Robotniczej“, Katowice.
106. Drukarnia „Gońca Śląskiego“, Katowice.
107. Drukarnia P. Mitręgi, Cieszyn.
108. Drukarnia „Polaka“, Katowice.
109. Drukarnia „Polonji“, Katowice.
110. Drukarnia J. Słanina, Wodzisław.
111. Drukarnia „Stella“, Bogucice.
112. Drukarnia Województwa Śląskiego, Katowice.
113. Księgarnia i Drukarnia Śląska, Rybnik.

Okręg V. W. M. Gdańsk.

114. Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich, Gdańsk.

Z chwili bieżącej

Strajk w Warszawie pod terorem strzałów! — Z Warszawy donoszą: Zatarg drukarzy o płace stał się podłożem strzelaniny, na szczęście bezkrwawej. W dniu wczorajszym na zebraniu związku zawodowego polskiego przybyli klasowcy, którzy oświadczyli się za podtrzymaniem strajku. Kilku uczestników zebrania, które powzięło uchwałę w sprawie zakończenia strajku, strzeliło z rewolwerów w kierunku klasowców. Na szczęście strzały chybiły.

Niesłychane fiasko. Dnia 10. b. m. stanęło czterech kandydatów do egzaminu mistrzowskiego drukarskiego przed Komisją egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Żaden z nich egzaminu nie zdał! Kandydaci tak w praktycznem jak i w teorji nie wykazali wiadomości, **koniecznych** do uzyskania świadectwa. — Niechaj fakt ten będzie dla wszystkich zainteresowanych zbawienną nauczką, że egzaminy mistrzowskie to nietylko czysta formalność i rzecz, która pociąga za sobą pewne koszty!

W Niemczech przedłużono umowę płac w drukarstwie. Obowiązująca w Niemczech umowa płac w przemyśle graficznym, zawarta w dniu 30 marca r. b. nie została ani przez pracodawców ani przez pracobiorców do dnia 10 sierpnia wypowiedziana, wobec tego ważną jest na dalszy okres t. j. na czas od 10-go września r. b. do 28 stycznia 1927 r.

gnesu. Dalsze przez niego wydane druki były to tablice chronologiczne, tablica historyczna od początku świata aż do wieków historji osmańskiej w łączności duchowej z rocznikami osmańskiemi, dalej dzieło o wojennych działaniach w prowincji Bośni w latach 1736—1739, zbiór map i persko-turecki słownik.

W roku 1742 zmarł Ibrahim, a drukarnia przeszła w ręce ucznia jego Khady Ibrahima, który kilka lat pracę poprzednika dalej prowadził, nie posiadając jednak talentu tego, bu drukarnię utrzymać na poziomie pierwotnym. W końcu drukarnię zamknięto i przez następnych lat 20 nie wyszło żadne dzieło w Turcji. Dopiero sułtan Abdul Hamid dekretem z dnia 11 marca roku 1784 powołał ją znowu do życia. W dekrecie tym czytamy:

„Za czasów zwycięzcy sułtana Achmed Khana (który obecnie przebywa w raju), dano zmarłemu drukarzowi Ibrahimowi do zrozumienia, że mógłby w królewskiem mieście Konstantynopolu zaprowadzić tak użyteczną sztukę drukarstwa, a gdy następnie otrzymał zezwolenie najwyższej władzy, rozpoczął wykonywać czcionki z żelaza, stali, miedzi i ołowiu i przez staranną swą kilkuletnią pracę dał poznać działanie tej szacownej sztuki. W następstwie tego udzielono mu dekretem cesarskim prawo do drukowania dzieł, zktórych ukazały się (następują tytuły dzieł). Dzieła te rozszerzyły się na miasta i kraje, pozostające pod panowaniem osmańskiem, i w krótkim czasie miłośnicy studjów i wielbiciele wiedzy mieli sposobność zakupić dzieło za cenę 30 piastrów, podczas gdy dawniej nie mogli otrzymać je nawet za 300 piastrów. Gdy wyżej wymieniony Ibrahim zmarł, naznaczono na następcę w drukarni ucznia jego Khady Ibrahima. Tenże powtórzył kilkakrotnie nakład wyżej wymienionych ksiąg z ogólnym pożytkiem dla Muzułmanów. Gdy starania i opieka rządu nad drukarnią z powodu zbliżającej się wojny, a następnie jej wybuchu, zmalała i ustała, pracownicy drukarni się rozeszli, zapał Khady Ibrahima coraz więcej ostygł a on sam następnie zmarł, drukarnia przeszła w ręce wdowy jego. Tym sposobem tak piękne przedsięwzięcie, tak korzystne dzieło upadło i przez przeciąg 20 lat nie ukazało się ani jedno dzieło, podczas gdy dotychczas drukowane ginęły zagranicą lub zostały zużyte i zniszczone.“

Tym razem patent ów otrzymało towarzystwo tureckich urzędników państwowych i uczonych by „pomniki cesarskiej dobroczynności uczynić wielkiemi, dalej, by miłośnikom wiedzy i sztuki nie zabrakło środków korzystnych dla siebie i innych“. Lecz zapomogi pieniężne ze strony rządu ustały, przeciwnie drukarnię tę obłożono podatkiem, który jednak rozwojowi jej nie stał na przeszkodzie.

Sławski.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Co sądzi zagranica o kupiectwie niemieckiem.

W Polsce bardzo często słyszy się zdania, że kupcy polscy nie umieją należycie utrzymywać stosunków handlowych z zagranicą, co bardzo często staje się przyczyną zrywania tych stosunków. Z tego powodu wzbudzi z pewnością pewne zainteresowanie sąd zagranicy o kupiectwie niemieckiem, które tak często bywa kupiectwu polskiemu stawiane za wzór. W tych dniach czasopismo „Auslandstechnik und Wirtschaft" zamieściło artykuł, poświęcony tej sprawie, w którym jako najważniejszą przyczynę braku zaufania zagranicy do kupców niemieckich uważa autor brak należytego poczucia regulowania zaciągniętych zobowiązań, co objawia się n. p. w takich momentach, że firmy nie tylko nie wypełniają zobowiązań, — co firmy zagraniczne wobec trudnych warunków gospodarczych skłonne są wyrozumieć, — lecz na monita firm zagranicznych albo nie odpowiadają wcale, albo w sposób arogancki i obraźliwy.

Pozatem zdarza się bardzo często, że firmy niemieckie nie odpowiadają wogóle na zapytania importerów zagranicznych, n. p. z powodu niemożności w danym momencie wyeksportowania swych wyrobów z jakichkolwiek warunków. Postępowanie takie szkodzi w wysokiej mierze stosunkom handlowym, ponieważ importer zagraniczny, nie otrzymawszy od danej firmy odpowiedzi, więcej się do niej nie zgłosi, a w razie nadesłania mu oferty przez taką firmę, zawsze będzie ją uważał za niesolidną i niepewną.

Również przy podawaniu cen kupiectwo niemieckie dalekie jest od solidności przedwojennej. Wiele niemieckich towarów jest obecnie rzeczywiście nie do sprzedania ze względu na zbyt wysokie koszta produkcji, mimo to każdego czasu ofiaruje się na rynku międzynarodowym najróżniejsze towary po tak niskich cenach, że nie mogą one się opierać na rzeczywistej kalkulacji. Takie ceny żądają przedsiębiorstwa, które za wszelką cenę chcą uzyskać kapitał obiegowy, nie bacząc na to, że takiem postępowaniem psują rynek na długi przeciągu czasu i dają bardzo skuteczną broń w ręce przemysłu danego kraju, domagającego się ochrony celnej.

Autor artykułu zwraca dalej uwagę na sposób przeprowadzenia zapłaty. Bardzo często firmy stawiają takie warunki zapłaty, na które zagranica nigdy się nie zgodzi, która chce, ażeby eksporter żądał zapłaty w sposób, praktykowany w kraju importującym.

Do powyższego artykułu dołączono jeszcze kilka uwag co do prowadzenia korespondencji z zagranicą, które ze względu na to, że przydadzą się również naszemu kupiectwu, w streszczeniu zamieszczamy.

Korespondencje zaleca autor załatwiać zawsze w języku zapytującej się firmy, albo w innym, znanym dostatecznie w danym państwie. Ceny należy podawać w wysoko wartościowych walutach oraz zawsze cif albo fob, nigdy natomiast loco fabryka. Przy przesyłaniu oferty na niedokładnie oznaczony artykuł należy zawsze przesłać oferty na kilka podobnych artykułów, ażeby możliwie wykluczyć ponowne zapytanie firmy zagranicznej, przyczem należy pamiętać, że oferty do krajów, które nie znają systemu decymalnego, należy przeliczyć na jednostki danego kraju, aby oszczędzić interesentom mozolnego przeliczenia, oraz zawsze podać wagę opakowania, co jest ważne przy obliczaniu opłat celnych.

Podwyższenie opłat pocztowych.

Od 1 września obowiązywać będą następujące opłaty: **listy** krajowe do 20 gr. — 20 gr, od 20—250 gram. — 40 gr, od 250—500 gr. — 80 gr, **druki** krajowe od 1000—2000 gr. — 60 gr, **paczki** krajowe wagi od 10—15 kg. — 3.30 gr, od 15—20 kg. — 4.50 gr. Do każdej paczki bez względu na wagę obowiązuje pozatem dopłata do 10 gr; do każdego przekazu bez względu na wysokość dopłata 5 gr, do każdej depeszy dopłata 10 gr.

Listy zagraniczne do 20 gr. kosztować będą 40 gr, za każde dalsze 20 gr. opłata wynosi 20 gr, listy do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gr. — tylko 30 gr, **kartki** zagraniczne 25 gr, a do wspomnianych krajów 20 gr.

Opłata za polecenie listu wynosić będzie 40 gr, za expres 80 gr.

Protest weksli przez pocztę.

Dotychczas wprowadzono inkasowanie weksli przez pocztę, jednak tylko do tych urzędów pocztowych, w których siedzibie są notarjusze. Gdyż o ile weksel nie zostanie zapłacony, urząd pocztowy oddaje go do protestu notarjuszowi. Sfery zainteresowane chętnie korzystają z usług poczty, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w r. ub. urzędy pocztowe doręczyły notarjuszom przeszło 1.700.000 weksli do protestu. Słusznie więc sfery gospodarcze domagają się jaknajrychlejszego wprowadzenia protestowania weksli przez urzędy pocztowe. Będzie to duże ułatwienie zwłaszcza jeśli się zważy, że w całym kraju jest około 3.000 urzędów pocztowych. Wówczas bowiem łatwo będzie można protestować weksle w miejscowościach, gdzie niema notarjuszów.

Sprawa wprowadzenia protestów weksli przez urzędy pocztowe jest rozważana przez czynniki kompetentne i zostanie niebawem definitywnie rozstrzygnięta.

Ulgi celne.

Wedle rozporządzenia ministerjalnego z 23 lipca b. r. ogłoszonego w Dz. U. Nr. 74 poz. 430, możność korzystania z ulg celnych w wysokości 80% cła normalnego, przy przywozie maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych, przedłużoną została do dnia 31 grudnia b. r. włącznie.

Możliwość eksportu.

Belgja poszukuje między innymi większej ilości masy drzewnej i celulozy.

Polska firma w Gdańsku poszukuje zastępstwa na zasadzie komisowej na eksport z Polski do róż-

nych krajów m. in. następujących artykułów: papieru gazetowego dla miasta Gdańska. Firma powyższa może udzielić dobrych referencyj.

Szczegółowych informacyj w sprawach powyższych udziela biuro Targu Poznańskiego w Poznaniu.

Eksport do Delhi (Indje). Kupcy w Delhi z branż towarów tekstylnych, szklanych, aluminiowych, metalowych, **przyborów piśmiennych** i t. d. zamierzają nawiązać stosunki handlowe z fabrykantami i eksporterami polskimi, pragnącymi zbywać towary na rynku w Delhi na kredyt dwu- do trzymiesięczny. Bliższe informacje można otrzymać w Oddziele ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Notatki

Jakie podatki należy płacić w sierpniu. Przypominamy, że w sierpniu 1926 roku należy płacić w zakresie: a) Podatku przemysłowego 1) wpłaty miesięczne od obrotu lipcowego (termin do 15. 8. 1926), 2) połowę zaliczki za II kwartał (termin 20. 8. 1926 r.): b) Podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich: ratę za II kwartał 1926 r. (termin do 31. 8. 1926); c) Podatku majątkowego: podatek wymierzony płatnikom, których jedynem źródłem utrzymania jest nieruchomość miejska lub wiejska; d) Podatku dochodowego: podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. (termin 7 dni po dokonaniu potrącenia); e) Tych ponadto podatków, co do których nakazy płatnicze ustalają płatność na sierpień 1926 r. Zaznaczamy wreszcie, że od dawniejszych zaległości podatkowych wyrównywanych w sierpniu, Kasy Skarbowe nie będą pobierały 10 proc. nadzwyczajnego podatku.

Dekret o handlu nie naruszy 8-godzinnego dnia pracy. Wkrótce ma się ukazać dekret opracowywany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu o godzinach pracy w handlu i czasie otwierania sklepów. Jak się dowiadujemy, dekret ten uwzględni postulaty kupiectwa, nie naruszając jednakże zasady 8-godzinnego dnia pracy.

Czy waloryzacja ceł wywozowych? Wskutek istniejącej podobno w sferach rządowych tendencji do zwaloryzowania ceł wywozowych w związku z zamierzoną przez Rząd waloryzacją ceł przywozowych Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wystosowała w dniu 26. ub. m. memorjał do p. Min. Skarbu, w którym zaznacza, że waloryzacja ceł wywozowych może odbić się bardzo ujemnie na równowadze bilansu handlowego oraz obala argument, według którego wymaga jednakowego traktowania działu A (taryfa przywozowa) i działu B (taryfa wywozowa) Taryfy Celnej. W memorjale tym zwrócona jest też uwaga na to, iż jako odwrotny skutek zwaloryzowania ceł wywozowych, nastąpić może słuszne w tym wypadku żądanie eksporterów — zwaloryzowanie premij wywozowych.

Zwroty ceł. Rozporządzeniem minist. z 19 lipca rb. ogłoszonem w nr. 74 Dz. Ust. poz. 427 wprowadzono zwrot ceł przy wywozie wytworów hutniczych walcowanych, oraz niektórych wyrobów metalowych. Wysokość zwracanych stawek wynosi od zł 2.50 do zł 4.50 za każde 100 kg. eksportowanego towaru.

Koniec strajku w Jeziornie. Robotnicy papierni Mirków w Jeziornie po wielotygodniowym strajku podjęli w dniu 17. b. m. pracę. Równocześnie otrzymali zaliczki, a mianowicie mężczyźni po 40 złotych, kobiety po 25 złotych.

Bibljoteki Warszawskie. Ogółem posiada Warszawa 136 bibljotek publicznych, dostępnych dla badaczy i dla prowadzących studja. Publicznych bibljotek naukowych jest dziesięć: Uniwersytecka, Krasińskich, Publiczna, Zamoyskich, Wojskowa, Przeździeckich, Synagogi, Muzeum Społecznego, Sztuki i Wiedzy Religijnej. Pozatem własne bibljoteki posiadają tow. naukowe, jak: Tow. Naukowe Warszawskie, Teatry Miejskie, Muzea Pedagogiczne, oraz Przemysłu i Rolnictwa, teatry szyfmanowskie, państwowy zakład higjeny itp. Dalej idą bibljoteki przy uczelniach, więc politechnice, studjum weterynaryjnem, wyższej szkole wojennej, wreszcie bibljoteki przy urzędach państwowych i ministerstwach. Osobną grupę tworzą bibljoteki oświatowe, Polskiej Macierzy Szkolnej i bibljoteki przy różnych stowarzyszeniach. Największą jest bibljoteka uniwersytecka, która liczy obecnie około 715.000 tomów.

Wykrycie drukarni komunistycznej. W środę, dnia 4. bm. funkcjonarjusze policji wykryli w Warszawie olbrzymią drukarnię komunistyczną, w której przygotowywano odezwy i druki treści antypaństwowej. Drukarnia ta, mieszcząca się w domu nr. 31-A przy ul. Marszałkowskiej, nosiła nazwę Spółdzielczej. W niej to drukowana była, skonfiskowana przed paru dniami, jednodniówka komunistyczna p. t.: „Zew Młodzieży Komunistycznej".

W chwili wkroczenia policji w drukarni znajdowało się 12 osób, zajętych przygotowywaniem odezw komunistycznych. Na stołach leżały odlewy i odbitki, które stanowić będą cenny materjał dowodowy, pozwalający ustalić niewątpliwą winę schwytanych na gorącym uczynku „apostołów nowej wiary".

Nazwiska aresztowanych brzmią: Władysław Karolewicz, Helena Sadowska, Janina Miniecka, Tadeusz Łopiński, Józef Miniecki I, Wład. Woźniak, Józef Miniecki II, Henryk Rajewski, Aleksander Gołaszewski, Kazimierz Brzezik, Wacław Grubert i Franciszek Maciejewski.

W związku z wykryciem drukarni komunistycznej przeprowadzono szereg rewizji, które wykryły bardzo obciążający dla oskarżonych materjał.

Drukarnią i dowodami rzeczowemi zajęła się policja polityczna.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedynczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Sp. z o. o. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.